

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/tajne-sluzby/105678,Misja-wywiadowcza-kapitana-Jerzego-Lewszeckiego-na-terenie-kraju.html>



ARTYKUŁ

Misja wywiadowcza kapitana Jerzego Lewszeckiego na terenie kraju

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce (1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: TOMASZ KROK 20.02.2024

Proces „Grupy Lewszeckiego-Skowrona” odbił się szerokim echem w ówczesnej prasie emigracyjnej i krajowej. W tej ostatniej wykorzystano go do celów propagandowych jako kolejną po „Bergu” aferę związaną z amerykańskim

wywiadem. Pozbawiona większych efektów misja wywiadowcza kosztowała ostatecznie kpt. Lewszeckiego życie.

Jerzy Lewszecki urodził się 24 listopada 1913 r. w majątku Szczorse w powiecie nowogrodzkim. W 1924 r. rozpoczął naukę w toruńskim gimnazjum. Od 1927 r. kształcił się w szkole kadetów w Modlinie i Korpusie Kadetów nr 2 w Chełmnie. W 1931 r. zdał maturę i egzaminy z przedmiotów wojskowych. Następnie powołano go do służby czynnej i rozpoczął naukę w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu, którą ukończył cztery lata później, awansowano go wówczas do stopnia podporucznika.

Żołnierz, jeńiec i świadek

Otrzymał przydział służbowy do 3. Pułku Artylerii Ciężkiej im. Króla Stefana Batorego w Wilnie, gdzie służył do lutego 1939 r. Następnie przeniesiono go do służby 4. Pułku Artylerii Ciężkiej w Łodzi na stanowisko dowódcy plutonu w 7. baterii, którą pełnił do sierpnia. We wrześniu 1939 r. zmobilizowano go do 10. Dywizjonu Artylerii Ciężkiej, w której walczył w obronie Modlina, za co otrzymał Krzyż Walecznych.

Pod koniec września 1939 r. znalazł się w niewoli niemieckiej. Przebywał w wielu niemieckich oflagach, aresztach i obozach karnych. W lutym 1944 r. za zerwanie dystynkcji oficerskich współjeńców oflagu w Lubece, których oskarżał o zdradę oraz szpiegostwo, został osądzony przed sądem wojskowym w Hamburgu, skazany na dwa lata więzienia i osadzony w więzieniu w Germersheim. Następnie, ze względu na próbę ucieczki w grudniu 1944 r., przeniesiono go do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie zakwalifikowano go do kategorii więźniów politycznych.

Po wyzwoleniu obozu w kwietniu 1945 r. przez wojska amerykańskie zameldował się na początku maja do służby w Ośrodku Wojskowym w Murnau pod dowództwem gen. Juliusza Rómmla. W drugiej połowie lipca przydzielono go do 2. Korpusu Polskiego we Włoszech, gdzie służył w 3. Dywizji Strzelców Karpackich jako oficer 3. Karpackiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej. W październiku 1946 r. został przyjęty do Polskiego Korpusu Przynależności i Rozmieszczenia. Na początku 1949 r. zdemobilizowano go, znalazł wówczas zatrudnienie w jednej z kopalni w angielskim miasteczku Irthlingborough, gdzie pracował do grudnia 1952 r.

W kwietniu 1952 r. zeznawał jako świadek przed Specjalną Komisją Śledczą Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Zbrodni Katyńskiej pod przewodnictwem senatora Raya J. Maddena. Powodem było to, że będąc w oflagu w Lubece, nawiązał relacje z więzionym tam synem Józefa Stalina Jakowem Dżugaszwilim, który opowiadał mu o masowych mordach na polskich oficerach w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

Misja do kraju

Pod koniec 1952 r. otrzymał list od byłego szefa Oddziału II Sztabu 2. Korpusu Polskiego, płk. Wincentego Bąkiewicza, który zaprosił go do Londynu. W czasie spotkania Bąkiewicz, który prawdopodobnie współpracował z amerykańskimi służbami, zaproponował mu pracę wywiadowczą.

Lewszecki miał odbyć szkolenie wywiadowcze, przeprowadzone we współpracy z amerykańskimi służbami w bazie Camp King w Oberursel w RFN. 26 listopada 1953 r. został wysłany z Niemiec Zachodnich do Polski wraz z dezerterskim z ludowego Wojska Polskiego, marynarzem Polskiej Marynarki Handlowej Stanisławem Rajkowskim, który miał zostać przetrzymany do kraju z zamiarem zbierania informacji wywiadowczych. Rozdzielił się z nim zaraz po przybyciu do kraju na dworcu we Wrocławiu.

Głównym celem misji Lewszeckiego miał być jego kontakt z dziennikarzem i przedwojennym działaczem nacjonalistycznym Erykiem Skowronem i wręczenie mu listu, sporządzonego za pomocą atramentu sympatycznego przez jego przyjaciela – emigracyjnego pisarza, autora słynnych wspomnień *Czasy wojny* – Ferdynanda Goetla.



Jerzy Lewszecki i Eryk Skowron

Skowron, urodzony 1 maja 1912 r. w Radzionkowie, był absolwentem gimnazjum w Tarnowskich Górach, w 1930 r. podjął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, które porzucił po trzech latach. Następnie odbył on roczną służbę wojskową, po czym powrócił do rodzinnego Radzionkowa i pracował krótko w tamtejszej kopalni.

W 1936 r. wyjechał do Warszawy, gdzie podjął pracę dziennikarza, publikował m.in. w „Gońcu Warszawskim”, „Wieczorze Warszawskim”, „Dzienniku Poznańskim”, „Kronice Polski i Świata”. Współpracował także z Wojskowym Instytutem Naukowo-Oświatowym. Przed wojną był związany z Ruchem Narodowo-Radykalnym „Falanga” (pisywał artykuły do pisma katowickiego organu prasowego RNR – „Kuźnica”) oraz z organizacją polskich rodzimowierców – Zadrugą. Przez okres okupacji Skowron przebywał na terenie Warszawy, gdzie

pracował początkowo w niemieckim przedsiębiorstwie handlowym. Na początku 1940 r., według jego własnych zeznań złożonych MBP, miał on nawiązać kontakt z oficerem Gestapo, Gerhardem Stabenowem, który przekazał mu plan utworzenia polskiego rządu kolaboracyjnego. Skowron rzekomo przedstawił tę ofertę pisarzom Emilowi Skiwskiemu oraz właśnie Ferdynandowi Goetlowi.

Eryk Skowron, poprzez swoje kontakty z Niemcami, miał otrzymać od Gestapo dokumenty zezwalające mu na swobodną podróż po terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz Rzeszy Niemieckiej. We wrześniu 1944 r. wyszedł z pochłoniętej powstaniem Warszawy wraz z ludnością cywilną. Miał on wówczas otrzymać pozwolenie od oficera Gestapo Alfreda Spielkerana na wyjazd do Michałowic i Krakowa, gdzie ściągnął swoją rodzinę. Na początku 1945 r. wyjechał on na Śląsk, do Katowic, gdzie pracował jako publicysta i członek Spółdzielni Wydawniczej „Ogniwo” i związał się ze środowiskiem wojewody śląskiego Jerzego Ziętka.

Po wojnie był mecenasem śląskiego środowiska literackiego. Od roku 1948 przebywał w Katowicach i pracował w Polskim Radiu, współpracował z pismem „Odra” oraz z „Gazetą Robotniczą”, gdzie publikował eseje i felietony. W 1948 r. Skowron został aresztowany i skazany za nielegalne transakcje reglamentowanym papierem, za co na rok osadzono go w obozie pracy w Mielęcinie. Po wyjściu na wolność zamieszkał w Warszawie, gdzie miał w dalszym ciągu utrzymywać kontakty ze środowiskiem zwolenników autonomii Śląska skupionych wokół Związku Weteranów Powstań Śląskich oraz Związku Polaków w Niemczech, których poznał jeszcze przed 1939 r. Prawdopodobnie planował wykorzystywać ich jako „siłę dywersyjno-wywiadowczą”.

W tym celu Skowron nawiązał za pośrednictwem Alfreda Chłapowskiego, korespondenta *United Press*, kontakt z pierwszym sekretarzem ambasady angielskiej w Warszawie, Robertem Masonem. Chciał, aby Mason przekazywał za granicę materiały propagandowe na wypadek wybuchu rozruchów na Śląsku, które chciał wywołać. Gotowy był podjąć walkę z obecnym ustrojem. Chwalił się, że gdyby chciał, mógłby w ciągu 24 godzin wywołać strajk generalny na Śląsku, a nawet powstanie, gdyż ludzie go tam znają i mu ufają.

Niechętni szpiedzy

Podstawowe zadanie Lewszeckiego, oprócz kontaktu ze Skowronem, miało polegać na zbieraniu przez niego na miejscu wiadomości związanych ze Śląskiem. Aby móc wykonywać swoje zadania, został zaopatrzony w aparat fotograficzny, atrament sympatyczny w postaci rozpuszczalnych pigułek oraz wywoływacz do pisma utajonego. Otrzymał także adresy skrzynek kontaktowych z „Londynem” (dwie z nich mieściły się w stolicy Wielkiej Brytanii, jedna w Niemczech Zachodnich). Lewszecki został także wyposażony w środki finansowe (ok. 12 tys. złotych), broń palną, którą porzucił przy przekraczaniu granicy, oraz fałszywe dokumenty tożsamości w języku polskim (na nazwisko Jerzy Kowal) oraz niemieckim (na nazwisko Max Sobota). Lewszecki twierdził, że wraz ze Stanisławem Rajkowskim został przewieziony z Camp King przez amerykańskiego oficera pod granicę z NRD. Mieli ją przekroczyć sami w pociągu, którym dojechali do niemieckiego Goerlitz, skąd postanowili przebić się do kraju wpływ przez Nyse.

Po przebiciu się do kraju Lewszecki skontaktował się ze Skowronem, któremu w pierwszej kolejności przekazał list od Ferdynanda Goetla. Treść krótkiego czterozdaniowego listu, a raczej wiadomości, miała zawierać pozdrowienia od Goetla oraz jego zapewnienia skierowane do Skowrona, że powinien odnieść się z pełnym zaufaniem do sprawy, którą przedstawi mu szerzej Lewszecki. Skowron utrzymywał podczas przesłuchań, iż miał pewność, że utajony list był autorstwa Goetla, ponieważ znał charakter pisma pisarza.

Wszystko wskazuje na to, że Lewszecki tak naprawdę nie chciał prowadzić samodzielnie pracy wywiadowczej i liczył, iż kompletowaniem wiadomości z interesujących go dziedzin zajmie się właśnie Skowron. Podczas przesłuchań Skowron przyznał, że zdawał sobie sprawę, iż kwestia rzekomej propozycji objęcia przez niego funkcji w rządzie emigracyjnym, stanowiła jedynie przynętę do wciągnięcia go w pracę wywiadowczą. Pomimo podejrzeń co do motywów działań Lewszeckiego, Skowron w końcu zgodził się, by zbierać dla niego informacje. Najprawdopodobniej przekonała go do tego zapłata, którą otrzymał od niego (3 tysiące złotych). W rzeczywistości nie poczynił jednak żadnych istotnych działań w tej materii, miał poprzestać na przyniesieniu Lewszeckiemu podstawowych publikacji dotyczących Śląska – książek działacza mniejszości polskiej w Niemczech Edmunda Osmańczyka oraz przewodników turystycznych po tych terenach wraz z załączonymi do nich mapami. Skowron w toku późniejszych rozmów z Lewszeckim zażądał od niego dodatkowych środków pieniężnych, by mógł „rozkręcić dalszą działalność”.

„Grupa Lewszeckiego-Skowrona”

Na trop działalności Lewszeckiego MBP natrafiło w grudniu 1953 r. dzięki zeznaniom ujętych agentów, wysłanych – tak jak on – z amerykańskiego ośrodka w Camp King w niemieckim Oberursel. Nie zdecydowano się jednak na natychmiastowe zatrzymanie. Postanowiono objąć go obserwacją operacyjną i kompletować dostępne na jego temat informacje. Lewszeckiego ostatecznie aresztowano po 3 miesiącach 17 marca 1954 r.

Proces „Grupy Lewszeckiego-Skowrona” (jak określano ją w materiałach ze śledztwa), który odbył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, zakończył się 19 marca 1955 r. Jerzego Lewszeckiego skazano na karę śmierci z art. 4, 6 i 7 MKK, rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski, a wyrok wykonano 2 sierpnia 1955 r. Eryka Skowrona skazano na karę 15 lat pozbawienia wolności z art. 6 i 7 MKK, na mocy amnestii wyrok złagodzano do 10 lat, ostatecznie został on zwolniony warunkowo 27 maja 1957 r.

Proces odbił się szerokim echem w ówczesnej prasie zarówno emigracyjnej (relacjonowano go na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”), jak i krajowej („Żołnierz Wolności” czy „Życie Warszawy”), w której wykorzystano go do celów propagandowych jako kolejną po „Bergu” aferę związaną z ośrodkiem amerykańskim.

29 października 1996 r. staraniem Stanisława Rajkowskiego, kompana Lewszeckiego, z którym przekroczył on granicę z NRD, Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego zrewidował wyrok, stwierdzając w swoim orzeczeniu, iż:

„Zebrane materiały dowodowe w postaci zachowanych akt historycznych w pełni uzasadniają postawione tezy, że p. Jerzy Lewszecki, jako pracownik Oddziału II Rządu Emigracyjnego w Londynie prowadził na terenie Anglii, Niemiec Zachodnich i Polski działalność o charakterze wywiadowczym. Działalność ta miała charakter opozycyjny wobec ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej naszego kraju jak i struktur administracyjnych, państwowych istniejących na początku lat 50. w Polsce. Bezspornym jest też fakt, że Rząd Emigracyjny w Londynie był reprezentantem legalnego rządu Polski w okresie II wojny światowej i po 1945 r. prowadził działalność zmierzającą do odzyskania przez Polskę niepodległego bytu państwowego. W tej sytuacji p. Jerzy Lewszecki, jako członek struktur tego rządu, bezspornie działał na rzecz odzyskania przez Polskę suwerennej państwowości”.

COFNIJ SIĘ